Lepsze wrogiem dobrego

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 08, styczeń 2024 11:49
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1739

Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego potrzebuje wzmocnienia swojej roli – tak aby głos samorządu terytorialnego był nie tylko słyszalny, ale na poważnie uwzględniany w procesie decyzyjnym Rady Ministrów i Parlamentu. Zaproponowana przez ekspertów zmiana zasad wyłaniania członków strony samorządowej niekoniecznie się temu przysłuży.

W minionym tygodniu Fundacja im. Stefana Batorego w ramach cyklu wydawniczego forumIdei opublikowała projekt nowelizacji ustawy dotyczącej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Wśród wielu zaproponowanych tam rozwiązań, najbardziej spektakularne dotyczy właśnie trybu tworzenia Komisji Wspólnej.

Członkowie strony samorządowej Komisji Wspólnej jeszcze do niedawna byli wyłaniani przez sześć organizacji samorządowych uznanych za reprezentatywne dla poszczególnych kategorii jednostek samorządu terytorialnego. Dokonana w ubiegłym roku nowelizacja poszerzyła listę uprawnionych organizacji o dwie organizacje „horyzontalne" – grupujące jednostki samorządu terytorialnego wg innych kryteriów niż kategoria jednostek. Taki sposób budził pewne wątpliwości – zwłaszcza w odniesieniu do gmin, gdyż tutaj nie występowały wyraźne linie demarkacyjne w zakresie przynależności do poszczególnych organizacji reprezentatywnych. Desygnowanie przedstawicieli było jednak szybkie i sprawne; trudno też było zarzucić braku demokratyzmu, skoro decyzje były podejmowane co do zasady przez odpowiednio umocowane organy statutowe.

Zgodnie z przedstawionym projektem wyłonienie członków strony samorządowej Komisji Wspólnej ma nastąpić poprzez głosowanie w wyznaczonych grupach jednostek samorządu terytorialnego. Organizacje samorządowe o dostatecznie dużym zasięgu (liczonym zarówno terytorialnie, jak i poprzez przynależność jednostek samorządu z danej grupy) otrzymały prawo zgłaszania kandydatów. Spośród nich wyboru dokonują jednostki samorządu terytorialnego – poprzez podjęcie odpowiedniej uchwały przez organy stanowiące. Głosy oddane w formie uchwał są zliczane i przesądzają o tym, kto zasiądzie w Komisji Wspólnej. Projekt nowelizacji został podany do publicznej wiadomości bez uzasadnienia, zatem powody przyjęcia takiego rozwiązania pozostają jedynie w sferze domysłów. Należy przypuszczać, że jest to odpowiedź na głosy doktryny prawa, które negowały reprezentatywność Komisji Wspólnej i pochylały się nad rzekomym pokrzywdzeniem jednostek samorządu terytorialnego, które nie są zrzeszone w żadnej reprezentatywnej organizacji samorządowej.

Cel może i szczytny, tyle że przedstawiony pomysł jest dobrą ilustracją metody „jak dużo zmienić, aby nic się nie zmieniło". Zresztą lepiej dla interesu samorządu terytorialnego, aby się nie zmieniło.

Warto w tym miejscu przywołać skalę pracy Komisji Wspólnej. Corocznie opiniuje ona kilkaset aktów prawnych (w roku 2023 było to ponad 700) ze wszystkich gałęzi prawa, często bardzo specjalistycznych. Oznacza to, że główna praca nie toczy się w ramach trzygodzinnego posiedzenia plenarnego, tylko w ramach posiedzeń poszczególnych zespołów roboczych Komisji Wspólnej, a przede wszystkim poprzez wytężoną pracę ekspertów poszczególnych organizacji samorządowych – którzy przygotowują niezbędne stanowiska i materiały swoim przedstawicielom. Przedstawiciele strony samorządowej w Komisji Wspólnej bez posiadania własnego porządnego zaplecza merytorycznego nie będą w stanie skutecznie realizować swoich zadań.

Projekt nie zapewnia takiego wsparcia dla pochodzących z ogólnego wyboru członków Komisji Wspólnej. Co prawda przewiduje możliwość powoływania ekspertów, ale nie zapewnia żadnych środków na pokrycie kosztów ich pracy. Projekt ustawy nie zmienia obecnej roli Narodowego Instytutu

Phoca PDF

Samorządu Terytorialnego i nie czyni z niego zaplecza dla Komisji Wspólnej (a jeśli już to w niewielkim zakresie). W praktyce zatem i tak wyłonieni członkowie Komisji Wspólnej będą musieli korzystać ze wsparcia organizacji samorządowych. Pewnie zresztą dlatego kandydatów do wyborów zgłaszać mogą wyłącznie dostatecznie duże organizacje – w praktyce i tak te, które obecnie są reprezentowane w Komisji Wspólnej.

Cała zmiana sprowadzi się zatem do uzyskania swoistego powszechnego mandatu dla członków strony samorządowej i ewentualnej próby sił między organizacjami – tam gdzie występuje jakakolwiek konkurencja. Tyle że ma to sens w przypadku organizacji, które zrzeszają relatywnie niewielki odsetek jednostek z danej grupy. Jednakże wśród reprezentatywnych organizacji samorządowych znajdują się takie, które obejmują wszystkie jednostki z zaproponowanej grupy – tak jest w przypadku Unii Metropolii Polskich, czy Związku Województw RP. W takich przypadkach nie będzie w praktyce różnicy w końcowym efekcie między zgłoszeniem reprezentantów przez te organizacje, a podjęciem kilkunastu uchwał poszczególnych organów stanowiących jednostek zrzeszonych w tych organizacjach. Różnica będzie jedynie w zakresie pracochłonności i liczby zaangażowanych osób.

W przypadku gmin wiejskich, czy miejsko-wiejskich może wystąpić pewna próba sił między poszczególnymi organizacjami zgłaszającymi swoich kandydatów, ale nie jestem przekonany, że jest to warte angażowania przeszło dwóch tysięcy rad gmin w celu podjęcia uchwały. Oczywiście nie da się zaprzeczyć, że w ten sposób nastąpi popularyzacja wiedzy o Komisji Wspólnej jako takiej.

Do tego jednak w większym stopniu przyczyniłoby się wzmocnienie jej pozycji – przekładające się na dalszy wzrost skuteczności działań.

Phoca PDF